

Kousteňky Steclis

Witold Kuleza

Opis perlů w Kórniku

odd. 2 / Roczn. Pol. Tow. Sluďs. Lwów 1926.

Literatura.

dr. Zygmunt Celichowski. - Opisał rannobony
w Kórniku. Poznań 1906.

W najdawniejszych aktach z XVI i XVII w
w których jest mowa o rannobonach Kórnickich,
nie ma jeszcze wzmianki o perlach. W XVII w,
kiedy w Polsce wstąpiły włościańskie zaręczaliny, naj-
więcej było perł, a także wybitnie na perle
opraciwano, rannobon K. uwalniał do morza,
rodziny Górskich i wtedy zapewne był rannobon -
rannobony, opisał na spisie włościan.
Zauważał się mowa z tradycjami uienhain-
ców Kórnicka, którzy jeszcze przed II wojną
wieloletnio wzięli: perl. K. oprowadem
włościan. Pierwsze historyczne dane o sta-
nie perlów Kórnickich pochodzi z po-
dany XVIII w, w którym to czasie Teofil z +
Dziatynskich szotowskie przesłuchał i opisał
na moście francuskiej i wtedy perl
K. uwalniał ze pola z najpiękniejszych
w Polsce. F. Raczyński „Wspomnienie z
wielkopolski - opis: kulapenow, par-
tery, sadzawki, wodołazy, karczmy,
przedstawienie lwy, widoczny i brachodyle,
którym z panem woda nie kęta. pięknie ubra-
niane siewki wyznane były z tymi pierścieniami

Pro wspomnianych osobliwych śladów nie pozostało przy późniejszych przeobrażeniach. Jedynie w murach i polichajach lew kamienicy, pozostały w przeważeniu przy ścianie, bliźko rzeźbom. W tym samym czasie wygaszone budowle jedwabniczników w obrotach budowlanych opuszczonych, z których jeden, przedłużony potem na bibliotekę obywatelską, pozostał. W r. 1825 ogień był atakiem wazymniejnym od obecnego (plan u Alchimyusza).

Go okresie zauroczenia nauki i ogrodu w latach 1795-1801, kiedy to toczył się proces pomiędzy rodzinami Skotarskich i Dziatynskich o posiadanie dóbr Kórnickich, nowa era w rozwoju parku rozpoczęła się z objęciem Kórnic przez hr. Tytusa Dziatynskiego, syna wojewody Krawczego. Hr. Tytus Dziatynski poniekąd park przez zakupno i włączenie do niego terenów od strony Brzina; rozbudowa parku mogła się zacząć dopiero jednakże po roku 1840, gdyż z powodu uciążliwych w powstaniu listopadowym zmuszony był do tego czasu chronić się przed prusko-ruszczykami na granicy. Hr. Tytus Dziatynski nadał parkowi charakter angielski, zmógł ograniczyć znajdujące się w końcu parku przy dawnej granicy od strony Brzina, podobnie zaś nowe w pobliżu zamku, w których hodowano wiele

egzotycznych, ceplarnianych gatunków, jak
 pomarańcze, cyprusy, mierty, granaty i t. p.
 Z tych roślin pochodzi piękna aleja dętowa,
 stanowiąca przedłużenie głównej alei parko-
 wej, oraz szereg pięknych i rzadkich drzew
 egzotycznych doskonale zaaklimatyzowanych
 w Kórniku, jak potocznie amerykańskie Cy-
 prusiki białe, Magnolie, Tulipanowiec i t. d.
 Syn hr. Tytusa, Jan, podobnie jak ojciec, pmer-
 dżiński urodz. do r. 1869. przebywał u nas
 ze względu z powodu udziału w powstaniu
 styczniowym. Odsiedlingowy po ojcu szwarc-
 zamiatowanie do ogrodnictwa, udał się po pro-
 woci do kraju intensywniej pracy nad dalszym
 rozszerzeniem parku; był to doskonały młody
 dendrolog; sprowadził mnóstwo drzew i krzewów
 z zagranicy, on też zatężył cały park dwu-
 dziesiąt kilkumorgową ilością; zmieścił orzechy,
 świerki, i gatunki, które „z ziemi polskiej
 trwać się nie potrafią” nie warte zachodu i kon-
 toów. Samemu parkowi nadał charakter parku
 dendrologicznego o wybitnej wartości naukowej,
 któryto charakter parku Kórnicki do dnia
 dzisiejszego zachował.

Ostatni dziedzie Łoimika s.p. hr. Władysław Ławoyski, przesładowany, jak jego poprzednicy, za swą działalność patriotyczną przez rząd pruski; stąd ostatnimi latami przebywający z matką na granicy pruskiej, nie różnił się różnicami w minimalnym stopniu do poprzednika kolekcji dendrologicznej parku Łoimickiego. Znał on i wycinał każde drzewo, obławając szczególnie drzewa woszczę sędziwe skazy (m.p. gruby buk, rosący blisko fosy zamkowej); niezac do niejednego z nich wiele ciekawych rydaków, przysłanych osobicie, lub znanych z tradycji rodzinnej, ubolewał jednak zacone nad brakiem fachowych sił, którymby mógł powierzyć kierownictwo naukowe parku i ogrodu.

Obecnie po dokonaniu zaprzysiężenia Łoimickich na cele kulturalno-sportowe, park doczeka się również uaktynionej inicjatywy, gdyż kierownictwo fachowe zostało oddane w ręce znakomitego botanika, mykologa i dendrologa, p. Antoniego Królowskiego, dotychczasowego kierownika Ławoyskiego Ogrodu —

deudrologicznych w Rudkach pod Stronem,
który w najbliższym czasie ma objąć tą
ważną placówkę.

Ogólna charakterystyka parku

Park Kórnicki leży na południowym krań-
cu miasteczka Kórnik w terenie płaskim
na dwie trzecie z rynnami żwirowymi, tak
charakterystycznymi dla polodowcowego
krajobrazu podmańskiego, ciągnącej się w
kierunku półn. zach. - połud. wschód, od
Lanienycza przez Bnin, Kórnik, ku For-
nawiczi, do której wchodzi się Tancuszkim.

W niektórych częściach. Teren parku fotozo-
ny dawniej był nad malowniczymi jeziorami
Kórnickimi, dziś oddzielony od nich przez
Kórnik - Bnin, między innymi stanowiącymi niegdyś
plimie bagniaste; śladem do przebiegu mok-
radła; przez środek mokradła wiodły groble

KÓRNIK ⑥

dawniejszej drogi, na starym końcu probudowa-
no zamek Kórnicki. Osobliwością jego było,
że stara ta droga która przez dawny dzied-
ziec i park, wiodła niegdyś przez
środek zamku pod sklepieniami jego mur-
ów; przjazd przez nią strzegły zamkowe
mosty, wroczne.

Teren całego parku jest, jak zaznaczono wy-
żej, płaski, przyczem poziom wody dawniej-
szej został sztucznie podwyższony przez o-
miec przez nasyp dobrej ziemi, przez co
lmożliwiono rosnąć seregowi nawet
bardziej wymagającym gatunkom, mimo
zbyt mokrego podłoża. To też na terenie
nasypowym starego parku znajdujemy naj-
liczniejsze, bujne i najstarsze skupienia
drew.

Olewnie park ma charakter sztucznego

KÓRNIK ⑦

miejsca tego lasu o nadzwyczajnej różnorodności gatunków, przy czym najwięcej obnażyć go można z zachodu i wzdłuż głównej aleji, środek parku zajmują łąki z nielicznymi kępami drzewami, przecięte kanałem odwadniającym, a wzdłuż wschodniego braku ciągnie się duży pas starszej roślinności drzewnej. W ten sposób formimo klasyczny dzieło parku; pod względem krajobrazowym nie jest bynajmniej monotonyjnym, a otoczenie z wielu punktów widać do wzniesienia; malowniczy widok będzie na ponurej stronie i pięknie dobrane grupy drzew, będące na widoczny w perspektywie głównej aleji zamek lub malowniczy budynek biblioteki, położony w głębi parku.

Obraz parku, objęty innymi planami

KÓRNIK ⑧

t.j. bez szklarni, szkółek i ogrodów owocowych, a również bez fortyfikacji wynosi 29 hektarów. Długość parku wzdłuż osi aleji głównej wynosi nie więcej niż 800 m. Najmniejsza szerokość jego niwny liczą ponad 500 m. W parku rosicie 216 gatunków oraz 2 warniejsze odmiany, w ten 140 gatunków drzew i 76 gatunków krzewów. Ze względu na pochodzenie wyróżnić możemy: 1) gatunki należące do miejscowej flory, częściowo sadzone, częściowo zaś rozsiiane z sąsiednich lasów lub zachowane z dawniejszych naturalnych zbiorowisk, 2) gatunki rozsiiane dziko w innych dzielnicach Polski, a w parku sadzone, 3) gatunki europejskie w Polsce dziko nie spotykane, 4) obec azjatyckie i amerykańskie.

KÖRNIK ⑨.

Do pierwszej kategorii należą 28 gatunków drzew i 30 gatunków krzewów, do drugiej 8 drzewnych i 11 krzewiastych; do europejskich porapolskich 15 gatunków drzewnych i 8 krzewiastych; azjatyckich liwy park Kōrnicki 17 gatunków drzew i 9 gatunków krzewów, a półn.-amerykańskich 50 gatunków drzew i 16 gatunków krzewów. Nadto 24, jako sztuczne mieszańce i formy czysto hodowane nie są objęte powyższymi kategorjami.

Z wykazu tego widzimy, że w parku Kōrnickim mamy z Polski pochodzących 77 gatunków (36 + 41), europejskich 100 (51 + 49), azjatyckich 26 (17 + 9) i półn.-amerykańskich 66 (50 + 16). Odbrygnia prunag.

posiadają drzewa (140 gat.), a zaledwie
 1/3 rosnących przypada na krzewy
 i to przeważnie na należące do flory
 polskiej. Z gatunków z poza Polski og-
 ronną przewagę mają gatunki japo-
 nskie - amerykańskie, co się tyczy
 ściśle z tradycją parku Kościńskiego,
 z zamiatowaniem hr. Dziedzińskich do
 gatunków amerykańskich, którzy na-
 wet własną wielą drzew sprowadza-
 li wprost z Ameryki. Intencją ich
 miało być wynalezienie i sprowadzenie z
 posiad gatunków drugiej połuki fascii
 których hodowla u nas dałaby po-
 myslnie rezultaty dla celów praktycz-
 nych.